

# GŁOS SWIDNIKA

Nr 17 (1136)

6 maja 1993 r.

Cena 1000 zł

## Hej, za rok wybory

Sesje Rady Miejskiej były dla mnie zawsze (podobnie jak i dla zdecydowanej większości mieszkańców miasta) tym elementem życia Świdnika, do którego nie przywiązywałem większej wagi. Chyba niesłusznie, bo przecież podczas sesji (przynajmniej od ostatnich wyborów samorządowych) zapadają decyzje ważne dla miasta. Ważą się losy spraw ważnych dla każdego z nas. Ale tak to już jakiś w tym naszym codziennym życiu jest, że po dokonaniu wyboru Rady, jej praca nie zajmuje centralnego miejsca w polu naszej aktywnej świadomości.

Sytuacja ta zmieniła się, gdy podjąłem pracę w „Głosie Świdnika”. Funkcje informacyjne lokalnej prasy wymusiły na mnie konieczność przyglądania się pracy Rady, obserwowania zachowań radnych, a wreszcie i ich oceny. Przez ostatnie pół roku nauczyłem się „czytać” układy (nie tylko sił) wewnątrz Rady, przewidywać nastroje, tendencje, decyzje. I wydawało mi się, że nie mniej już w tej sytuacji zaskoczyć nie może. A jednak — okazało się to w ciągu ostatniego tygodnia — może.

Sesja absolutoryjna, to dla pracy każdego Zarządu (w tym przypadku Zarządu Miasta) sprawa poważna. To momenty, w którym dokonywana jest OCENA PRACY tego Zarządu, jego „być, albo nie być”. Nie oszukujmy się. Dla nikogo nie jest to sprawa obojętna, jak oceniana jest jego praca. A już na pewno nie jest to sprawa obojętna dla tego, który stara się pracować dobrze. Ocena ta pełni niezmienne ważną funkcję mobilizującą. Kiedy widzę, że moje starania są doceniane, cieszę się i staram się pracować jeszcze lepiej. Kiedy widzę, że moje wysiłki są niedoceniane, tracę motywację. Następuje zagrożenie frustracją.

Taką właśnie sytuację zafundowała Zarządowi Miasta część miejskich radnych. Nie stawiając temu Zarządowi ani podczas sesji absolutoryjnej ani w ciągu całego roku żadnych naprawdę POWAŻNYCH ZARZUTÓW mniej więcej połowa naszej reprezentacji we władzach miejskich postanowiła odmówić temu Zarządowi udzielenia absolutorium. To znaczy powiedzieć temu Zarządowi, że jego pracę w całym ubiegłym roku ocenia źle.

Konkretnym powodem, dla którego podjęto taką decyzję, było nie wykonanie budżetu w takiej formie, w jakiej został on przez tę Radę uchwalony. To znaczy — w związku ze zbyt małą ilością pieniędzy w kasie (głównie w wyniku trudności WSK), nie udało się Zarządowi Miasta zrealizować w stu procentach niektórych zaplanowanych wydatków. I w tym momencie nieważne dla większości radnych stało się to, że Zarząd Miasta „gimnastykował się” przez cały ubiegły, trudny rok, jak (w sytuacji niedoboru środków) przetrwać ten rok bez spowodowania dla nas (jako mieszkańców) jakichś poważniejszych zakłóceń. Znalazł się pretekst do tego, żeby się kogoś „czepić”. Wiele czemu z tego pretekstu nie skorzystać?

Obserwując sesję Rady Miejskiej zorientowałem się już, jak niewielkie pole manewru pozostawiają radni Zarządowi. Jak bardzo starają się ograniczyć kompetencje tego Zarządu (powołanego po to przecież, by realizował ogólną koncepcję polityki rozwoju miasta, a nie po to, by wykonywał szczegółowe polecenia Rady w każdej, nawet najdrobniejszej sprawie). Przy takiej praktyce nie nie stało na przeszkodzie, by Rada w dowolnej chwili zmieniła uchwalony przez siebie budżet, podjęła konkretne decyzje w sprawie jego wykonywania. Dlatego — w moim odczuciu — nie uchwalając absolutorium dla Zarządu, radni (nieświadomie) podważali autorytet właśnie Rady.

Wyobraźmy sobie taką sytuację: zebrała się pod koniec roku szkolnego rada pedagogiczna i zaczęła zastanawiać się nad „przebiegiem do następnej klasy” poszczególnych uczniów. I w pewnym przypadku podjęła uchwałę, żeby jeden z nich, mimo że stopniem przez cały rok miał dobre, został na drugi rok w tej samej klasie. Mało tego — jeden z nauczycieli (wyciągając logiczne konsekwencje z tej nielogicznej uchwały) zaproponował: skoro on tak źle się uczy, że nie zdał do następnej klasy, to może byśmy tak wyrzucili go ze szkoły...

Został zgłoszony wniosek o odwołanie Zarządu Miasta. Tak się złożyło, że w wyniku głosowania cały Zarząd jednak pozostał. Ale pozostał również niesmak. Żle się bawicie, panowie radni (a przynajmniej niektórzy spośród was). Żle się bawicie. A (pozwólcie to sobie jednak powiedzieć wprost) bawicie się przecież za nasze pieniądze.

Cezary Listowski

P.S. Funkcjonowanie Zarządu Miasta ma się ku końcowi. Następne wybory za rok. Wniosek o odwołanie Zarządu w tym momencie najlepiej w kilku dosadnych słowach (już po głosowaniu) skomentowała radna JADWIGA CIOŁEK. Porównała ona tę sytuację do próby zabrania dobrze funkcjonującego gospodarstwa dobremu gospodarzowi i oddanie go na czas żniw, gospodarzowi...

Na szczęście zrozumiała to jeszcze przed głosowaniem zdecydowana większość radnych. Nie wszyscy, o czym świadczą propozycje głosów. Nad czym chyba wszyscy musimy się zastanowić.

W tym roku swoje czterdzieste obchody Zespół Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Uroczystości rubinowych godów zespołu rozpoczął w „Chatce Zaka” koncert Zespołu Tańca Ludowego przy Szkole Podstawowej nr 1 w Świdniku. Jego kierownikiem artystycznym

### Rubinowe dzieci

i choreografem jest od wielu lat syn kierownika artystycznego i choreografa zespołu tańca z UMCS — STANISŁAWA LESZCZYŃSKIEGO, LECH LESZCZYŃSKI. Stroną muzyczną zajmuje się jego żona BEATA LESZCZYŃSKA.

17 kwietnia świdnickie „marluchy” zatańczyły krakowiaka, oczywiście w strojach krakowskich. Szóstoklasistki, bardziej doświadczeni, wykonali poloneza oraz wiankę tańców lubelskich (m.in. polkę, cygana, macha). Prezentowali się wspaniale w strojach lubelskich (a właściwie krzoznowskich). Tym co wyróżniło świdnicką spośród innych zespołów, był oczywiście dziecięcy chór i dziecięca wspomaganą przez dorosłych kapela. Warto w tym miejscu wymienić dzieci dobrze grające JOANNE MYK (kl. IV) na skrzypcach i PAULINE MATYJASZEK (kl. VI) na klawirze. Wspomagali je „zawodowcy” z UMCS, w tym penistwo Leszczyńscy — Beata na flecie poprzecznym, Lech na kontrabasie.

## Obchody Święta Konstytucji

Zgodnie z tradycją ostatnich lat obchody Święta Konstytucji 3-go Maja w naszym mieście rozpoczęła uroczystość złożenia kwiatów pod pomnikiem na centralnym placu Świdnika. Z krótkim przemówieniem wystąpił przy tej okazji burmistrz STANISŁAW SKROK. Następnie poczytano sztandarowe i delegacje złożyły pracę oraz instytucji udały się do okrągłego kościoła na uroczystą Mszę św. Tradycyjnie

udane były wystąpienia prelegentów i występy artystyczne zaproszonych aktorów z Warszawy.

Po południu na placu „pod pexem” odbyły się wyspy artystyczne i festyn rekreacyjny. Szersza relacja z tych imprez w numerze następnym.

cel

## Wystąpienie Burmistrza

Konstytucja 3 Maja, która uchwalona została po to, by ratować niepodległość naszego państwa i wyznaczyć drogi jego rozwoju gospodarczego, pozostała dokumentem wówczas nie zrealizowanym. Z woli zaborczych mocarstw pozostała tylko na papierze. Ale wbrew tej woli przetrwała jednak w pamięci narodu, jako jedno z najbardziej chwalebnych osiągnięć Rzeczypospolitej w jej tysiącletniej historii.

Było to istotne wielkie osiągnięcie — podjęcie walki o nasze miejsce w Europie, o odzyskanie tego miejsca. Podobną walkę, chociaż może bez tak spektakularnych aktów, podjęliśmy i my. Toczmy ją już od lat. Najpierw walczyliśmy o odzyskanie suwerenności, obecnie o jej utrwalenie poprzez naszą codzienną pracę. Z jakim skutkiem? To oceni już historia.

Miejmy nadzieję, że te naszą walkę przyszłe pokolenia ocenią również wysoko, jak my dzisiaj oceniamy dzieło obozu reform oświeceniowej Rzeczypospolitej — Konstytucję 3-go Maja. Składamy dziś hołd jej twórcom i wyrażamy im wdzięczność za to, że wskazali nam drogę, po której my dziś — również dzięki nim — możemy i powinniśmy kroczyć.

## W moim domu, twoim domu, naszym domu

Nienormalny, niedorozwinięty — słowa, które w języku polskim mają jednoznaczna konotację. Mieć takiego w domu, to jeszcze i dzisiaj często wstyd dla całej rodziny. Wstyd i kłopot. Dawniej wchodziły się po wsiach i miastach. Obdarci, głodni, szczeni psami, czasem dokarmieni przez litosieliwą rękę za wykonanie jakichś pracy w obejściu. Po każdej ziemi część z nich znikła na zawsze. W ich miejsce pojawiali się nowi.

Kiedy do Polski zapukała „cywilizacja”, zamknęła ich w zakładach dla obłąkanych. Jak najdalej od ludzi. W socjalistycznym społeczeństwie również nie było dla nich miejsca. W wizerunku uczącego się, wydajnie pracującego, zdrowego na ciele i umyśle narodu nie mieściła się powolność ruchów upośledzonego umysłu. Dwa lata temu, kiedy mury leżały już w gruzach, pojawili się Holendrzy — ludzie, którzy w „wariacie” widzą człowieka.

Stichting Tekwizen en Dagverblijven (STD), to organizacja świadcząca pomoc ludziom upośledzonym umyslowo. Dysponuje ośmioma zastępczymi domami rodzinnymi i trzema centrami aktywizacji. STD opiekuje się również osobami postępującymi we własnych domach rodzinnych, prowadzi kluby zainteresowań.

## SESJA ABSOLUTORYJNA

Ostatnia w kwietniu sesja Rady Miejskiej miała charakter podsumowujący ubiegłoroczną działalność Zarządu Miasta, kompozycji RM, Straży Miejskiej i sta (m.in. Pegimeku, MZUI, MZEC, Ośrodka Pomocy Społecznej).

Jako pierwszy złożył raport ze swojej działalności komendant Straży Miejskiej. Powołano ją w lutym ubiegłego roku, a od maja, po odbyciu szkoleń i praktyki policyjnej, strażnicy rozpoczęli służbę w mieście. Obejmuje ona głównie sprawy administracyjno-porządkowe. Strażnicy interweniowali około 2260 razy. Najczęstsze wykroczenia dotyczyły przepisów komunikacyjnych (524) i sanitarno-porządkowych (424). Mandaty nałożono na 431 sprawców, na sumę 34,5 mln zł.

Pracownicy Straży Miejskiej zbierali także opłaty targowe. W ciągu 8 miesięcy 1992 roku było ich ponad 722 mln zł. Dużymi utrudnieniami w pracy są zbyt małe uprawnienia nadane strażnikom przez Radę Ministrów, niezadawalająca ilość pracowników i brak samochodu uniemożliwiający szybką interwencję oraz do-

tarcie do odległych rejonów miasta.

Działalność Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (od 1 stycznia tego roku jednoosobowej spółki Pegimek) polegała na produkcji i dostarczaniu wody dla Świdnika, gminy Melgiew i Piaski; przyjęciu i transportowaniu śmieci do Hajdowa; wywozie nieczystości stałych i płynnych; pielęgnacji zieleni miejskiej; administracji budynków komunalnych oraz ich remontach i konserwacji. Przedsiębiorstwo ubiegłego roku zakończyło zyskiem w wysokości 1,745 mln zł. Najpoważniejszym tegorocznym zadaniem jest rozpoczęcie prac inwestycyjnych związanych z transportem śmieci do Rokitna, gdyż eksploatacja miejskiego wysypiska może potrwać najwyżej rok. Koszt pierwszego etapu budo-

Coraz częściej narzekamy na brak pieniędzy. Nie starcza ich na książki, czasopisma. Oszczędzamy ubierając się w ciuchowniach, szukając tańszego mleka, chleba czy mięsa. W podobnej sytuacji jest budżet miasta. Oszczędności, cięcia, konieczność wyboru między dofinansowaniem przedszkoli, budowy gazociągów i placówek kulturalnych. Z takimi problemami borykają się na co dzień władze miasta. Toteż szczególnie nikogo nie dziwi ograniczanie wydatków właśnie na kulturę. Jednak gdy

## A jednak mi żal...

usłyszałam o oddaniu Iskry w prywatne ręce, ogarnął mnie smutek. Decyzja uzasadniana jest tym, że Iskra nie przynosi dochodu. Tylko w ubiegłym roku należało dopłacić do prowadzonego tu działającego 200 mln zł. Tegoroczne fundusze, jakimi dysponuje Miejski Ośrodek Kultury (właściciel klubu) nie pozwalają na pokrycie kosztów funkcjonowania Iskry.

Tak oto uległo likwidacji jedne w mieście miejsce, gdzie młodzież mogła spędzić kilka godzin — nie wydając złotówki. A nie jest to dzisiaj bez znaczenia.

(Dokończenie na str. 4)

wy to około 3 mld zł. Jednak zaniechanie inwestycji tej może doprowadzić do katastrofy ekologicznej w Świdniku.

Miejski Zakład Usług Inwestycyjnych obsługiwał w ubiegłym roku inwestycje wartości prawie 12 mld zł, w tym budowę II etapu wodociągu w Wierchowiskach, pawilonu w Doromu Pomocy Społecznej w Kaziemierzowie, garaży przy ulicy Dworcowej i Świerczewskiego.

Rok obecny to m.in. zapewnienie dokumentacji technicznej na budowę Szkoły Podstawowej nr 7 w osiedlu Ślawińskiego — Wschód, współdziałanie z Lublinem przy budowie wysypiska śmieci w Rokitnie i poszerzeniu cmentarza na Majdanku, a także przygotowanie dokumentacji technicznej na rozbudowę sieci telefonicznej Świdnika.

Radni wysłuchali sprawozdania z działalności Ośrodka Pomocy Społecznej, Miejskiej Biblioteki Publicznej, Miejskiego Ośrodka Terapii dla Młodzieży, Zakładu Budżetowego „Głos Świdnika”, Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Prze-

(Dokończenie na str. 2)



W piątek, 30 kwietnia w sali konferencyjnej WSK odbyło się comiesięczne spotkanie Zarządu Spółki z kadrami kierowniczą i przedstawicielami związków zawodowych. W zebraniu uczestniczył przewodniczący Rady Nadzorczej Spółki, dr Sławomir Janicki. Dyrektor naczelny przedsiębiorstwa, Mieczysław Majewski przedstawił sytuację finansową zakładu za I kwartał bieżącego roku oraz prognozę na kwiecień.

Przychód za pierwsze trzy miesiące 1993 roku osiągnął kwotę 145 miliardów złotych, w tym sprzedaż 127 miliardów. Zaległości płatnicze wobec budżetu państwa powodują, że wynik finansowy przedsiębiorstwa jest wciąż ujemny i wynosi — 60 mld złotych. Na należności wobec budżetu składają się głównie odsetki od przeterminowanych zobowiązań i popiłek. Natomiast tak zwany zysk operacyjny ma znak dodatni co powoduje konieczność nalizowania podatku dochodowego. Podjęte przez Dyrektora rozmowy do prowadzący do odroczenia spłaty zaległości budżetowych za rok

## WSK wraca na Wschód

1991 do końca bieżącego roku, również zaległe wpłaty na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zostały uiszczone do listopada br. Od odłożonych płatności nie będą nalizowane karne odsetki. Istnieje także szansa wynegocjowania odroczenia spłat należności za rok ubiegły.

Uszczegóławiając dane na temat sprzedaży zastępcą dyrektora do spraw handlowych Ryszard Cukierman dodał, że 65 procent sprzedaży realizowanych jest w kraju, pozostała część za granicą. WSK wraca na rynek wschodni sprzedając tam na razie głównie części zamienne do śmigłowca Mi-2. Eksport do Rosji osiągnął wartość 24 mld zł. WSK stara się o zdobycie kolejnych rynków starając się na przykład o możliwość sprzedaży Sokola na Tajwan (w konkurencji z francuskim niemieckim Eurocop'em i firmą Sikorsky).

Dyr. Majewski poinformował

również o spotkaniu w Centrum Konferencyjnym Ministerstwa Obrony Narodowej, w którym będą uczestniczyć: prezydent Lech Wałęsa, premier Hanna Suchocka, szefowie zainteresowanych resortów, członkowie sejmowej i senackiej Komisji Obrony Narodowej oraz dyrektorzy i przewodniczący zakładów organizacyjnych „Solidarności” przedsiębiorstw przemysłu zbrojeniowego. Spotkanie odbędzie się 6 maja.

W celu skoordynowania działań zakładów branży lotniczej powołano Grupę Przedsiębiorstw Przemysłu Lotniczego. W jej skład weszły: PZL Rzeszów, PZL Mielec, PZL „Hydral” Wrocław, Instytut Lotnictwa w Warszawie, PZL Warszawa — Okęcie i PZL WSK Świdnik S.A. Powołanie stowarzyszenia ma na celu zarówno wspólne występowanie do organów państwowych, jak i koordynację prac badawczo-rozwojowych polityki jakościowej, szkolenie kadry, marketing, pozyskiwanie źródeł finansowania.

Dyr. M. Majewski zrelacjonował też postęp w staraniach o uzyskanie amerykańskiego certyfikatu dla Sokola. W-3 uzyskał potwierdzenie wykonania prac przystosowujących go do spełnienia warunków technicznych stawianych przez przepisy FAR 29. Potwierdzenie wydał polski organ nadzoru lotniczego IKCSP. Wkrótce grupa specjalistów z WSK wyjedzie do USA. Być może w czerwcu uda się ścignąć Amerykanów do Świdnika dla przeprowadzenia lotów testowych.

## Motor czy Avia?

Dobra passa piłkarzy Avii trwa. Po zwycięstwie w Chemicznym Bydgoszcz żółto-niebiescy wygrali u siebie z Petrochemią Płock 1:0. Zwycięską bramkę zdobył w 24 minucie gry GRZEGORZ JACHACZ. Po zmianie stron świdniczanin mieli jeszcze kilka innych okazji do zdobycia kolejnych bramek. Szczególnie opuściło tym razem Mariusza Stelmacha (trafił piłką w słupki) i Wojciecha Klichę (strzelał dwukrotnie minimalnie niecelnie).

Było to zażarte spotkanie, w którym obydwa zespoły walczyli momentami zaciekle o każdy metr na boisku. Za kilka dni wielkie derby w Lublinie Avia — Motor. Jeśli nasi piłkarze „przeżręją” znowu skórę odwiecznemu rywalowi, w piłkarskim świecie Lubelszczyzny i nie tylko, będzie znów głośno o piłkarzach ze Świdnika, którzy na półmetku rozgrywek ligowych grają jak z nutą.

kk

(Dokończenie ze str. 1) dszkoli. Sprawozdanie z działalności Zarządu Miasta przedstawił Burmistrz STANISŁAW SKROK.

Tym co najbardziej rzucało się w oczy podczas słuchania sprawozdania Burmistrza Świdnika — STANISŁAWA SKROKA składanego radnym miejskim podczas sesji absolutoryjnej było jego poczucie osobistej odpowiedzialności za wszystko co się dzieje w mieście.

Rok 1992 był dla naszego miasta bardzo trudny, głównie ze względu na zawyżone szacunki dochodów (burmistrz nie powiedział tego wprost, ale wszyscy radni i tak rozumieli, że chodzi tu o kilkanaście miliardów zł, które nie zostały wpłacone do kasy miasta przez WSK). Spowodowało to wiele uciążliwych sytuacji, z którymi musiał się borykać Zarząd Miasta. Pojawiały się trudności z ukończeniem zaplanowanych inwestycji (i jeszcze większe kłopoty z negocjowaniem warunków odraczenia płatności za już wykonane prace). Zarząd Miasta borykał się z tego powodu również z dodatkowymi zakłóceniami — efektem trudnej sytuacji finansowej było m. in. nieterminowe rozliczenie środków, a także nieterminowość wywiązywania

się z realizacji przyznanych dotacji.

Warto podkreślić, że mówiąc o negatywnych skutkach, które wystąpiły w ub. roku w Świdniku (i które znajdują się w polu widzenia Zarządu Miasta jako bardzo ważne), burmistrz wspominał o utraconym prawie do zasiłku przez bardzo dużą liczbę bezrobotnych. (A przecież sytuacja ta w najmniejszym stopniu nie była uzależniona od woli, czy możliwości władz miasta).

Mówiąc o olbrzymiej ilości spraw, które były w ub. roku załatwiane przez Zarząd Miasta burmistrz przypomniał tylko najtrudniejsze. Problemy przy ich załatwianiu wynikały głównie z niedostatków prawa — albo z powodu braku jednoznacznej wykładni przepisów, albo z powodu ich nie nadążania za zmieniającą się rzeczywistością albo z powodu zbyt częstych ich zmian.

W dalszej części swego wystąpienia burmistrz dokonał krótkiej oceny miejskich jednostek organizacyjnych. Oceny te wypadły w sumie pozytywnie. Jednostki te pełniły wobec mieszkańców miasta swą służebną rolę w tym stopniu, na jaki pozwalał stan kasy miasta. Niedostatkami w ich działaniu mogłyby być wyeliminowane tylko wtedy, gdyby miasto dysponowało dodatko-

## W moim domu, twoim domu naszym domu

(Dokończenie ze str. 1)

szych postanowień umowy było wybudowanie nowego budynku w jednym z ośrodków. Wybór padł na Świdnik. Do realizacji budowy powołano fundację o nazwie „Samen Onderdak” — „Pod Wspólnym Dachem”.

Prace budowlane rozpoczęto w czerwcu 1992 roku. Wojskowa firma budowlana zobowiązała się p. stawie budynek w stanie surowym w blaskawicznym okresie 3 miesięcy. Prace wykoncziowe i wyposażeniowe trwały jednak całą zimę. Całość sfinansowali Holendrzy ze składki mieszkańców prowincji Gelderland. Meble i całe wyposażenie są również darem Holendrów. W domu, w którym zamieszka 28 osób jest wszystko, czego potrzeba do normalnego życia: 2-3 osobowe pokoje, sale zajęć grupowych, łazienki i kuchnia do samodzielnego przygotowywania posiłków. Wszystko doskonale wyposażone, funkcjonalne, w jasnych, optymistycznych kolorach, lśniące czystą.

Kiedy opiekunowie domów pomocy zaczęli wyjeżdżać do Holandii zobaczyli coś, co nie mieściło się w ich wyobrażeniach o „zakładach opieki”. W rzędzie domków zamieszkałych przez zwykłe rodziny stoi niczym nie wyróżniający się dom zastępczy, w którym mieszkają upośledzeni umysłowo. Nie ma bramy, ogrodzenia. Ludzie wchodzi i wychodzą, robią zakupy, niektórzy pracują w mieście. Opuścili już czasem dom na cały weekend. Żyją normalnym życiem. Holenderska metoda pracy z upośledzonymi, to metoda aktywizacji. U jej podstaw leży założenie, że każdy człowiek ma prawo wyrwać z życia tyle, na ile go stać. Dla niektórych będzie to tylko możliwość samodzielnego ubrania się lub sporządzenia posiłku. Dla innych wypracowana latami umiejętność wykonania prostych prac ślusarskich lub stolarskich... Najważniejsze, żeby być w wirze życia, czuć się odpowiedzialnym za siebie, uwierzyć we własną wartość i czuć obok drugiego człowieka.

ROB INJA jest dyrektorem STD i sekretarzem fundacji „Pod Wspólnym Dachem”. 24 kwietnia, dzień otwarcia nowego domu w Świdniku, to jego dzień. Stale w drodze między Aalten i Świd-

nikiem. Wykonał ogromną, czasem niewdzięczną pracę. Zaangażował się w nią emocjonalnie. Jest już chyba w połowie świdniczaninem.

Dziś burmistrz Świdnika wręcza mu dyplom nadający honorowe obywatelstwo. Pierwsze w historii miasta. Na twarzy Roba Inji widać wzruszenie: Nie pamiętam jak wiele razy byłem już w Polsce. W każdym razie mam za sobą kilkanaście tygodniowych pobytów. Zauważyłem rozwój. Ludzie chcą zmienić siebie i to, co ich otacza. Co ważne, nie są to tylko słowne deklaracje, lecz prawdziwa chęć działania.

Oczekuję od ludzi, żeby pracowali optymalnie — nazwijmy to w sposób 100 procentowy dobry. Osiąga się to krok po kroku. Czasem robimy dwa kroki do przodu, a potem cofamy się, bo chcieliśmy być zbyt szybcy. Czasem robię błąd oczekując od ludzi postępowania na sposób zachodni zapominając o waszych doświadczeniach z niedawnej przeszłości. Więc musimy nauczyć się siebie nawzajem.

Jestem szczęśliwy, że darzy mnie się szacunkiem i przyjaźnią. Musicie spojrzeć wstecz, ocenić czym dysponujecie teraz. Kiedy zaobserwujecie wszystkie dokładne kroki po kroku osiągnięcie swój cel, bo jesteście na dobrej drodze.

Wierzę w świat bez granic. Jestem zły, kiedy widzę, że oddzieleni dystansem zaledwie 1300 kilometrów mamy tak różne warunkiowania i możliwości. Musimy pomyśleć, jak te różnice przezwyciężyć. Nie chcę powiedzieć, że myślę po europejsku, bo dotyczy to całego świata, w którym wielu ludzi potrzebuje pomocy. Jak powiedział dziś Komisarz Królowej dr Terlouw: lepiej żyć w świecie nadziei i miłości, niż w świecie wojny. To jest podstawa, której powinniśmy się trzymać.

Świdnik doczekał się uroczystości na miarę województwa. Otwarcie nowego Domu Pomocy Społecznej ścigało gości z kraju i zagranicy. Przyjechali Ambasador Królestwa Holandii, p. Semeljs de Vries Van Doesburgh Komisarz Królowej w prowincji Gelderland JAN TERLOUW, Burmistrz Aalten, p. TYME JOHANNES BOUWERS. Rolę gos-

podarzy pełnił Wojewoda Lubelski, ADAM CICHOCKI i Burmistrz Świdnika STANISŁAW SKROK. Przybyli również Wiceminister Pracy i Spraw Socjalnych JADWIGA STAREGA - PIASEK i Metropolita Lubelski ks. abp. BOLESŁAW PYLAK.

Burmistrz Stanisław Skrok: Cieszę się, że projekt został sfinalizowany w tak błyskawicznym tempie. To przykład dla innych naszych zagranicznych kontrahentów, jak możemy i powinniśmy działać. Byliśmy cały czas obecni przy budowie, mimo, że jej prowadzenie należało do administracji rządowej. Nasze służby sprawowały nadzór inwestorski. Myślę, że wszyscy zaangażowani w sprawę urzędnicy nabrali do niej emocjonalnego podejścia. Mam nadzieję, że drugi i trzeci budynek staną wkrótce obok, za tym plotem.

Naszej współpracy nie da się przeliczyć tylko na pieniądze i cegły. Ważne są zaangażowanie i serce. Rob Inja mówił o zamiarze zorganizowania w samym mieście centrum aktywizacji. Jesteśmy gotowi czekać na to ciepłymi latami, byłoby tylko Holendrzy nie stracili chęci.

Oficjele przyjechali i odjechali. Obejrzelis jeszcze gigantyczne, jak na świdnickie warunki widowisko estradowe. Występowały w nim zespoły UMCS, szkół podstawowych Świdnika i Miejskiego Ośrodka Kultury, który całą operę artystyczną uroczystości przygotował. Program rozpoczął polonezem mieszkańcy Domu Opieki wdzierając się nim w serca oklaskujących mieszkańców miasta. Oby na stałe.

Odbierający symboliczny klucz do nowego budynku mieszkańiec Domu Pomocy zacinając ją co chwile czyta napisane na kartce słowa:

Patrzyliśmy, jak powoli rósł. Ściany, okna, wreszcie dach. Wypełniał większość naszych snów. I oto stoimy w jego drzwiach. Tu każdy może być gościem. Dostanie dobre słowo i kubek herbaty. Otworzymy drzwi i serca na ościę dla ludzi życzliwych i w uśmiech bogatych. To będzie dom więzi serdecznej, pomocnej dłoni i dobrego słowa. Chcemy czuć się tu bezpiecznie, odpoczywać i pracować. W moim domu, twoim domu, naszym domu...

Jan Mazur

wymi środkami na ich działalność, ale tych środków nie było. Pozytywnie ocenili też burmistrz pracę Urzędu Miejskiego, którego stale odmiadłana kadra w coraz większym stopniu wywiązuje się ze stawianych przed nią zadań.

Po wystąpieniu burmistrza Stanisława Skroka, sprawozdanie ze swej działalności złożył jego zastępca KRZYSZTOF DOMANS-

Pierwszy dzień obrad zakończyło wystąpienie burmistrza Stanisława Skroka dotyczące zarządzenia Zarządu Miasta w 1993 r.

Przedpudniową część środowej tury obrad zdominowały sprawozdania pozostałych komi-

ssji. Komisja Komunalno-Mieszkaniowa zebrała się w 1992 roku 11 razy opiniowała przeprowadzenie podwyżek cen wody i

wała w kilku przypadkach. Kontrolowała sposób wydawania i realizacji zezwoleń na budowę obiektów handlowych w mieście. Sprawdziała prawidłowość przeprowadzenia rekrutacji do Strazy Miejskiej. Kontrolowała funkcjonowanie Miejskiego Zakładu Usług Inwestycyjnych, czego efektem była redukcja wydatków na ten zakład. Przewodniczącą komisji — Andrzej Piasecki wy-

# SESJA ABSO

KI, oraz członkowie Zarządu Miasta MARIAN KALICKI, DARIUSZ MAŃKA i RYSZARD SUDOL. Ich wystąpienia uzupełnił sprawozdanie burmistrza o liczne szczegóły działalności Zarządu Miasta w ub. roku, a także naczynie ukazały radnym rozmiary pracy włożonej przez nich w to, by prace tego Zarządu przebiegały sprawnie.

Sekretarz miasta KAZIMIERZ SIDOR przedstawił informację na temat funkcjonowania Urzędu Miasta.

Funkcjonowanie wydziałów przedstawili radnym kierownicy wydziałów Zarządu Miasta.

ścieków, podejmowała problem gazyfikacji Biskupic. Jej zabiegi doprowadziły do zaoszczędzenia kilkuset milionów złotych na ograniczeniu oświetlenia niektórych ulic — np. al. Lotników Polskich.

Komisja Spraw Społecznych uczestniczyła między innymi w organizacji i przeprowadzeniu konkursów na dyrektorów szkół podstawowych, brała udział w tworzeniu ośrodka socjoterapii dla młodzieży. Czas pracy komisji wypełniały też współdziałanie z Komitetem Pomocy SOS i starania o uaktywnienie działalności kulturalnej szkół.

Komisja Rewizyjna interwenio-

wała w kilku przypadkach. Kontrolowała sposób wydawania i realizacji zezwoleń na budowę obiektów handlowych w mieście.

Społeczna Komisja Mieszkaniowa zajęta była przede wszystkim dokonywaniem przydziału mieszkań zastępczych. Spośród 49 osób z listy, mieszkania otrzymało 30 osób. Na 5 osobowej liście przydziału mieszkań docelowych pozostały 2 nazwiska. Mimo, że trudno będzie uzyskać lokale dla wszystkich oczekujących w bieżącym roku, komisja rozpocznie przygotowania do sporządzenia kolejnej listy na rok 1994. Na rozpatrzenie czeka już w Urzędzie Miejskim 300 podań.



W dniach 16-19 marca 1993 r. odbyło się w Szczyrku sympozjum na temat „Selektywna zbiórka odpadów komunalnych”. Sympozyum zostało zorganizowane przez niemiecką firmę „Schafer”. Uczestniczyli w nim przedstawiciele około 115 miast, gmin i przedsiębiorstw komunalnych z całej Polski. Wszyscy zgadzają się na sprawę, że jednym z najważniejszych problemów jakie stoją obecnie przed gminami, jest ochrona środowiska naturalnego.

Pragniemy żyć długo i w dobrym zdrowiu, a nasze samopoczucie jest bardzo uzależnione od stanu czystości środowiska w którym żyjemy. Ogromnymi nakładami finansowymi zrealizowano — wybudowano kolektor odprowadzania ścieków do oczyszczalni Hajdów. Nasza gmina wykonała jedno z bardzo ważnych niezbędnych do funkcjonowania miasta zadań. Ścieki, nieczystości wszyscy produkujemy i każdy zobowiązany jest do ponoszenia

taką odległość. Należy w krótkim czasie dokonać zakupu dwóch dużych samochodów o pojemności około 25 m sześć, odpadów — które powinny być zagęszczane — prasowane. Koszt jednego samochodu wynosi ponad 1 mld zł. Problem powyższy już stał się przed naszym społeczeństwem, należy go podjąć i sukcesywnie rozpocząć realizację. Obecna sytuacja finansowa społeczeństwa jak i gminy jest trudna, ale uważam że tego problemu nie

rozpatrywać oddzielnie, wspomagany przez instrumenty ekonomiczne.

Obecnie najlepsza sytuacja jest w pozysku i zbycie makulatury. Zapotrzebowanie przez przemysł na makulaturę przekracza możliwości jej pozysku. Podobna sytuacja zamyka się w zagospodarowaniu śmieci. Przemysł szklarski z powodu wzrostu cen energii jest zainteresowany przyjmowaniem odpadów. W zakresie przerobu tworzyw sztucznych termoplastycznych dotychczasowa organizacja nie sprawdziła się. Większość odpadów powinna być zagospodarowana na miejscu. Odpady typu biologicznego (trawa, gałki, reszki spożywcze) powinny być poddane obróbkę w procesach kompostowania. Wykorzystanie uzyskanego produktu

## Bezrobocie w Świdniku

Od kilku miesięcy liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Rejonowym Urzędzie Pracy utrzymuje się na tym samym poziomie. Miesięcznie napływa około 200 ofert zatrudnienia ale i tyle samo rejestruje się bezrobotnych. W ostatniej dekadzie kwietnia było ich 3167, 1736 kobiet i 1431 mężczyzn. Bez prawa do zasiłku pozostaje 1776 osób. Największą grupę — 2865 osób — stanowią młodzi ludzie, w przedziale wiekowym 18 — 44 lat, z tego 310 bezrobotnych to absolwenci. Ponad 1500 osób poszukuje pracy dłużej niż rok. W Urzędzie Pracy zarejestrowanych jest 76 inwalidów poszukujących zatrudnienia.

Limit, jaki RUP otrzymał w tym roku na tzw. aktywne for-

my walki z bezrobociem (kursy, szkolenia, prace interwencyjne, roboty publiczne) wynosi 2650 mln zł. Jest to suma niewystarczająca, gdyż nie uwzględnia zobowiązań pozostałych z ubiegłego roku. Przydzielone fundusze wystarczą na potrzeby jednego kwartału.

W Rejonowym Urzędzie Pracy zatrudniono 4 akwizytorów gromadzących oferty pracy dla zarejestrowanych tu bezrobotnych. W ten sposób udaje się zebrać kilkakrotnie więcej ofert niż zgłaszały je sami pracodawcy.

Na czwartek zwolnienia grupowe — około 30 osób — zapowiedziała Gmina Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Świdniku

d

## Problemy ochrony środowiska naturalnego w gminie

kosztów, które pozwolą przywrócić je do stanu pierwotnej czystości. Odprowadzając ścieki do oddalonego około 14 km Hajdów, nasze miasto pożyło się oczyszczalni miejscowej, która nie mogła sprostać wymaganiom jakości i ilości ścieków, a jednocześnie zlikwidowano uciążliwość: zapachową.

Następnym zadaniem do wykonania jest likwidacja obecnego wysypiska śmieci — odpadów stałych. Wysypisko to praktycznie powinno być zamknięte i zabezpieczone, ponieważ po wejściu w życie ustawy „O ochronie środowiska naturalnego” w tym roku, nasza społeczność — poprzez gminę będzie płacić poważne kary pieniężne za korzystanie z obecnego wysypiska.

Nowe wysypisko budowane w Rokitnie przez Lublin będzie także obsługiwało gminę Świdnik. Mamy tam swój wkład finansowy. Wysypisko w Rokitnie oddalone jest jednak od naszego miasta około 25 km i aby z niego korzystać należy najpierw do tego poważnie się przygotować, ponieważ bardzo wzrosną koszty wywozu odpadów na tak znaczną odległość. Aby przybliżyć państwu skalę problemu podam parę szczegółów. Każdy mieszkaniec produkuje w ciągu roku około 300 kg różnego rodzaju odpadów. W naszym mieście żyje 40000 osób x 300 kg = 12000000 kg = 12000 ton. Obecny sprzęt nie pozwala ekonomicznie nie może być wykorzystany do wywozu odpadów na

możemy zostawiać naszym dzieciom i wnukom.

### NAJNOWSZE ROZWIĄZANIA I PROPOZYCJE DOTYCZĄCE LIKWIDACJI ODPADÓW

Należy rozpocząć selektywną zbiórkę odpadów komunalnych poprzez ustawienie pojemników na różne odpady oznaczonych napisami i kolorami.

- pojemniki na makulaturę
- pojemniki na odpady metalowe
- pojemniki na odpady z tworzyw sztucznych
- pojemniki na odpady ze szkła
- pojemniki na odpady typu biologicznego

Wprowadzając selektywną zbiórkę odpadów należy liczyć się z różną reakcją społeczeństwa. Dochodzą tu dodatkowe czynności — starania każdego mieszkańca do rozdzielania poszczególnych odpadów. Wszyscy musimy sobie uzmysłowić, że leży to w naszym interesie a jednocześnie jest obowiązkiem. Każdy powinien ponosić koszty za odpady które produkuje.

Poprzez wprowadzenie selektywnej zbiórki odpadów komunalnych przyczyniamy się poważnie do odzyskania sporych ilości surowców wtórnych jak: makulatura, złom metalowy, szkło, tworzywa sztuczne. Pamiętajmy, że bogactwa naturalne naszej ziemi są ograniczone.

Należy rozpoznać możliwości zbytu surowców wtórnych, każdy z nich musi być analizowany,

jest ważnym elementem ochrony i kształtowania środowiska gdyż umożliwia:

- znaczne zmniejszenie masy i objętości odpadów komunalnych,
- eliminuje uciążliwe zapachy wydzielane przez łatwo rozkładalne substancje organiczne,
- ogranicza powierzchnię wysypisk,
- przy wykorzystaniu zmniejsza się zużycie nawozów mineralnych, następuje wzrost plonów.

System selektywnej zbiórki odpadów komunalnych jest wprowadzony lub zaczyna funkcjonować w kilkunastu ośrodkach w Polsce.

Po określonym czasie funkcjonowania ta metoda jest akceptowana przez społeczeństwo, widać poprawę czystości i estetyki w miastach czy osiedlach. Na sympozjum poświęconym „selektywnej zbiórce odpadów komunalnych” wskazywano i omawiano te metody, które dają najbardziej pozytywne efekty.

Metody utylizacji odpadów nie dają spodziewanych efektów, są bardzo kosztowne i nieefektywne a przez to rzadko stosowane. Systemy selektywnej zbiórki odpadów komunalnych wg przedstawicieli firmy Schafer był wprowadzony w Niemczech przez około 8 lat.

Program jest bardzo drogi, ale im dalej w czasie odkładamy, będzie coraz droższy. Należy pomyśleć o zmianach w życiu. Nie pozostawiamy naszych odpadów następnym pokoleniom. Do tego nie mamy prawa.

Członek Zarządu Miasta  
Marian Kalicki

Kiedy przyszedłem do klubu emerytów „Spokojna przystań”, jego przewodnicząca, pani HELENA TYPEK, od razu dała mi do ręki młotek i prosiła o zawieszenie na ścianie trzech reprodukcji obrazów. Korzystając z okazji dyskretnie zgłaszałem się po salę. Trwała ostatnie przygotowania do „jajeczka”. Kilka pań kończy zastawianie stołów. Są wędliny, herbata, oczywiście sporo ciast. Lokal powoli zapelnia się coraz bardziej. Dużo gwaru, śmiechów, ożywienia. Podobno tak jest zawsze.

Klub „Spokojna przystań” ma już dwudziestopięcioletnią tradycję. Od roku, dzięki przychylności Spółdzielni Mieszkaniowej, mieści się w nowej siedzibie przy ul. Ślawińskiego 27 (na parterze, ostatnie drzwi naprzeciwko wejścia do klatki schodowej; przy domofonie tabliczka z napisem „Klub Emerytów”). Jego członkowie, a jest ich około 40, spo-

zajmuje się haftem. Ale są też i inne (oprócz „plotkowania”) rozrywki — głównie zresztą dla panów: szachy, karty... Nigdy nie jest tu pusto. Są dni (powiedziałem), kiedy w klubie bawi równocześnie piętnaście (i więcej) osób.

Lokal czysty, zadbane. Panie z ledwo ukrywaną dumą oprowadzają mnie po swoim „obej-

## Spokojna przystań

tykają się regularnie w każdy wtorek o godzinie 17, ale także codziennie we wszystkie dni powszednie już od godz. 10 rano.

Podczas spotkań wtorkowych najczęściej w programie są dyskusje nad lekturą wybranych artykułów i książek („Sztuka wypoczynku”), „Sposób na zmęczenie” itd., ale również tutaj odbywają się tradycyjne spotkania opławkowe, mikolajkowe, ostatkowe, andrzejkowe. Z okazji Święta Kobiet i z okazji Dnia Babci i Dnia Dziadka. No i — jakże by mogło być inaczej — z okazji imienin poszczególnych członków klubu.

Spotkania w dni powszednie, to zupełnie co innego. Jest mądrzejsza do życia, większość pań

ściu”. Niby skromne — czarno-białe telewizory, są meble (otrzymane w darze od dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 2), jest przestronny przedpokój, łazienka i węgna kuchenna, jest kuchnia gazowa, mała chłodziarka, duży zestaw filiżanek i szklanek. Jest wspaniała atmosfera życzliwości, aktywności, wspólnej zabawy...

Panie z klubu podkreślają — nasz Klub jest otwarty dla wszystkich. Prosimy napisać, że chętnie powitamy nowych członków. I że wszystkich do siebie zapraszamy. A już szczególnie tych w wieku emerytalnym, którym dokuca samotność i którym trudno sobie z nią poradzić. Jesteśmy jedną wielką rodziną. Czekamy.

Cezary Listowski

Wszystkie komisje raczej pozytywnie oceniały współpracę z Zarząd Miasta i sposób funkcjonowania Urzędu Miejskiego. Decydujące dla głosowania nad zatwierdzeniem realizacji ubiegłorocznego budżetu, a w konsekwencji dla przyznania absolutorium Zarządowi Miasta miało być sprawozdanie Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego. Podsumowując realizację budżetu

sunęła zarzut zaniżenia wydatków na budowę Urzędu Miasta.

W trakcie dyskusji wiceprzewodniczący Rady A. PIASECKI podkreślał wagę przyszłych stonków z WSK. Każdy budżet uwzględniający wpływy z WSK pozostawia tylko na papierze — mówił A. Piasecki — jeśli nie zostanie osiągnięte porozumienie w sprawie przepływu pieniędzy

WIESŁAW HAWRYLECKI wyraził przekonanie, że drobiazgowo rozliczanie budżetu w zmieniających się warunkach jest pomysłem chybnym. Podobnie nie należy — jego zdaniem — wiązać wydatków budżetowych ze złą sytuacją finansową mieszkańców. Tak naprawdę, miasto nie jest w stanie ze swoimi środkami pomóc biednym, którym potrzebna jest praca, a nie

rócić do niego podczas kolejnych sesji.

Wobec zaangażowania się dyskusji przewodnicząca Komisji Budżetu i Rozwoju Gospodarczego powstrzymała się od wygłoszenia formuły o poparciu komisji (lub jego braku) dla uchwały zatwierdzającej wykonanie budżetu za rok 1992. W imieniu komisji poprosiła o przerwę w obradach.

Rada Miejska podjęła uchwałę w sprawie zatwierdzenia sprawozdania z wykonania budżetu na 1992 rok.

Następnym punktem obrad było udzielenie absolutorium Zarządowi Miasta. W tajnym głosowaniu Rada Miejska nie udzieliła Zarządowi absolutorium. Remisowy wynik (11 — za, 11 — przeciw, 2 — głosy nieważne), wywołał wiele kontrowersji. Radny JAN SZPONAR, stawiając wniosek o powtórzenie głosowania, zarzucił radnym, którzy nie wyrazili żadnego stanowiska brak odpowiedzialności i zwyczajne technostwo.

Zdecydowano po długiej dyskusji, również w tajnym głosowaniu, o nie przeprowadzaniu ponownego głosowania nad udzieleniem absolutorium.

Pod koniec sesji radny ROMUALD GUMIENIAK postawił wniosek o odwołaniu Zarządu Miasta.

Zgodnie z obowiązującymi prze-

pisami wniosek o odwołanie Zarządu Miasta przeniesiono na następną Sesję.

W trybie natychmiastowym Nadzwyczajną Sesję Rady Miejskiej zwołano na piątek 30 kwietnia.

Radni w głosowaniu zdecydowali, że tajne głosowanie za odwołaniem Zarządu odbędzie się w głosowaniu imiennym na poszczególnych członków Zarządu.

Przedstawiamy wyniki głosowania:

STANISŁAW SKROK — 8 głosów za odwołaniem, 17 — przeciw  
KRZYSZTOF DOMAŃSKI — 9 za odwołaniem, 16 — przeciw  
MARIAN KALICKI — 8 za odwołaniem, 17 — przeciw  
DARIUSZ MAŃKA — 12 za odwołaniem, 13 — przeciw  
RYSZARD SUDOL — 1 za odwołaniem, 24 — przeciw

W głosowaniu wzięli udział 25 radnych, co stanowi 50 procent radnych. Wszystkie głosy były ważne.

Radny RADOSŁAW SKIBA zaproponował poszerzenie Zarządu o jedną osobę, która czuwałaby nad prawidłowym funkcjonowaniem jednostek gospodarczych podległych Zarządowi. Wniosek rozpatrzony będzie na następnej Sesji Rady Miejskiej.

Z.R.

# LUTORYJNA

tu przewodnicząca komisji BARBARA GONTARZ wypunktowała pozytywne i braki w działaniach Zarządu. Do pierwszych zaliczyła sposób prowadzenia inwestycji telewizji kablowej, gazyfikacji Biskupia i wodociągów piaseckiego, budowę garaży przy ulicy Świerczewskiego, a także rozwój kontaktów z holenderską gminą Aalten i przejęcie hotelu Sezam. Nie znalazły uznania w opinii komisji sposób sprawowania nadzoru nad zakładami budżetowymi, Zakładem Gospodarczym nr 1 i Pegimiekim, zaprzestanie przebudowy targu, stan porządku w mieście. Ze spraw czysto finansowych komisja wy-

zakończyła. WIKTOR SZABLA uznał za niedopuszczalne realizowanie planu wydatków na wyposażenie urzędu w 100 procentach, pod czas gdy wydatki na opiekę społeczną zrealizowano w nieco ponad 40 procentach.

MARIA FEDONIUK zaprotestowała przeciwko uproszczonemu porównywaniu procentów realizacji obu punktów budżetu. Najważniejsze z punktu widzenia potrzebujących pomocy wydatki na zasiłki i zapomogi zostały zrealizowane w blisko 100 procentach. Oszczędzono na wydatkach nie związanych bezpośrednio z wypłatami.

zasiłek. Warunki do rozwoju gospodarczego może stworzyć jedynie odpowiednia polityka rządu

Wątpliwość p. Hawryleckiego uogólnił DARIUSZ MAŃKA, który uznał za niezbędne określenie w przyszłości generalnej polityki finansowej gminy. Trzeba zdecydować się na jedno z dwóch rozwiązań: latać doraźnie potrzeby, lub nastawić się na inwestowanie, które nie przyniesie ulgi w trudnościach dziś, daje za to szansę na bardziej długofalowe korzyści w przyszłości. Dylemat pozostawiono bez rozstrzygnięcia postanawiając pow-



Eliminacje do II Mini Listy Przebojów ogłoszone przez Miejski Ośrodek Kultury rozpoczęły się już o godz. 15-tej. Rywalizacja prowadzona była w trzech piętnastoosobowych grupach. Wstęp był bezpłatny, a sala kinowa „Lot” dosłownie pękała w szwach. Znakomitą większość widzów stanowiło młodsze pokolenie, jednak nie zawiadła i starsza młodzież.

## Złoty mikrofon

Najwięcej wokalistów przystąpiła polonistka ze Szkoły Podstawowej nr 5 pani MALGORZATA LATOCH — ZIELIŃSKA. Najmłodszym uczestnikiem imprezy był sześciolatek, przystawiany przez starszego brata WOJTEK TCHORZ, który naśladował Phila Collinsa. Bardzo podobała się wszystkim AGNIESZKA KRUKOWSKA w roli Madonny, ze wszystkimi jej trikami i chwykami, „pod publiczność”. Liczne Madonny i Michaeli Jacksonów, „przebiła” Kylie Minogue, której wcieleniu było aż pięć (chyba że wzięli pod uwagę rytmiczne i łatwo wpadające w ucho piosenki). Pewna malutka „Kylie” zaskoczyła wszystkich, gdy podczas „wykonywania” piosenki zaczęła bardzo energicznie machać rękami, kapelusz na konie, perukę, śmiechem i oklaskom nie było końca.

A gdy na salę weszła MARTYNA CZUL naśladowująca Roxette, publiczność wprost zwariowała, wrzeszcząc, skacząc, klaszcząc i machając rękoma. Kiedy KATARZYNA JOSICZ „śpiewała” jako „No limits”, stojąca bliżej młodsza część widowni, zafascynowana tańcem „wokalistki” i towarzyszącymi jej koleżankom, w zapamiętaniu zaczęła po prostu wchodzić na scenę. Kolejną piosenkę rozgrzewającą krew w żyłach publiczności śpiewała „Metalica” naśladowana przez grupę chłopaków, której liderem był MARCEK WALICKI. Przy metalowej muzyce w ruch poszły ręce, kurtki, gardła a nawet... głowy (a ściślej włosy). Podobny efekt uzyskał ROBERT IWANIAK z kolegami jako „KSV”. Podczas jego występu widownia zgodnym, potężnym chórem śpiewała „Dessze niespokojne...” zagłuszając

dźwięki dwóch ogromnych kolumn.

Jednak niewątpliwym, absolutnym numerem 1 był Michał Jackson (który to już z kolei?) w wykonaniu ALEKSANDRY ZULKER z grupą dziewcząt towarzyszących, u których taniec doprowadzony był do perfekcji. Jako ostatnia wystąpiła MAGDALENA ZUBER w roli „Sneap”. W trakcie piosenki publiczność oszalała — salą targnął niewyobrażalny wrzeszcz, pisk i nieustające gwizdy. Zresztą wszyscy bez wyjątku mali wykonawcy zachęcali publiczność i jury stanęło przed bardzo niewdzięcznym zadaniem wytypowania do finału zaledwie dziesięciu finalistów.

Na zakończenie słów parę o osobie prowadzącego imprezę dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury PIOTRA DUMY. Trzeba przyznać, że jest on człowiekiem nieustraszoną i pełnym energii. Przez cały czas trwania imprezy podśpiewywał i pisał razem z wykonawcami. Wytworzył atmosferę znakomitą zabawę. Bo zabawa naprawdę była wymiennie (o takich więcej). Kto nie był, niech żałuje.

Kinga Kaźmierczak

## A jednak mi żal...

(Dokończenie ze str. 1)

Od ponad 20 lat klub służył młodzieży. Raz mówiono o nim lepiej, raz gorzej. Zawsze jednak pracowano tam z myślą o młodych. Nie przynosiło to korzyści, ale chyba i nie taki był cel istnienia placówki. Teraz ma być inaczej.

W historii Iskry była już próba gospodarczego przez prywatnego agenta. Skończyło się to ogołnieniem dewastacją pomieszczeń i rozwiązaniem umowy.

Z rozmów z dotychczasowym właścicielem klubu wynika, że tym razem będzie inaczej. Umowę zawarto tylko do końca roku. Na próbę. Zastrzeżono w niej możliwość zarządzania imprez

(typu koncerty, pokazy mody) przez Miejski Ośrodek Kultury. Ze swej strony agent obiecał urządzić dyskoteke. W klubie zainstalowano dwa stoły bilardowe, które mają przynieść dochód pozwalający na pokrycie wszystkich kosztów. Będzie także piwo i solarium.

Czas pokaze czy decyzja o wydzierżawieniu nie była zbyt pochopna. A może przed oddaniem klubu też należało pomyśleć o wprowadzeniu bardziej dochodowych form działania, choćby wstawieniu tak modnego bilarda.

W sumie i tak świdnicka młodzież może mówić o szczęściu. Inne oferty zagospodarowania

klubu nie dawały jej wstępu do niego. Przewidywały urządzenie magazynu tekstyliów lub przejęcie go przez Zarząd Wojewódzkiej RSTK, który nie udzieliłby tego cieżaru ani finansowo, ani organizacyjnie. Plan wykorzystania klubu nie przewidywał nawet zatrudnienia w nim kogoś na stałe.

Problemy finansowe towarzyszą nam na każdym kroku. Jesteśmy już przyzwyczajeni, że nie na wszystko wystarcza pieniędzy. A jednak trudno pogodzić się z kolejnymi ograniczeniami życia kulturalnego w mieście.

Anna Konopka

## Zagrają z najlepszymi

Za kilka dni w Łodzi odbędzie się półfinałowy turniej siatkówki o drużynowe mistrzostwo Polski juniorów młodszych. W imprezie tej wezmą również udział młodzi siatkarze ze Świdnika, którzy znaleźli się w doborowej stawce 16 najlepszych drużyn krajowych.

Na pięć minut przed dwunastą trener naszego zespołu JERZY MISZCZUK powiedział:

— Przygotowaliśmy się do tego turnieju bardzo solidnie. Kadra przeszła wiele testów i sprawdzianów z udziałem wymagających przeciwników. Chłopcy ładowali akumulatory solidnie dzielnie znosili także trudne wymogi treningowe. Myślę, że w Łodzi dadzą z siebie wszystko!

Bardzo zależy mi na tym, byśmy zajęli w tym turnieju jak najlepsze miejsce. Budowa silnego zaplecza ligowego to pierwowzrostowe zadanie na dziś dla nas szkoleniowców, którym zależy bardzo aby w Świdniku za kilka lat była znowu I liga. A kto ma tego dokonać jeśli nie młodzież!

K-K

(KR-K)

## Kolejne punkty LZS Melgiew

Miłą niespodzianką sprawili melgiewianie, którzy w niedzielne popołudnie — 25 kwietnia rozgrywali drugie spotkanie rundy wiosennej lubelskiej A-klasy. Na boisku w Opolu Lubelskim pokonali piłkarzy „Huraganu” Bruciejowice 2:1 (1:0). Bramki zdobyli

byli GRZEGORZ BIELECKI w 16 min. i SŁAWOMIR SUCHY w 71 min. spotkania.

Szybko zdobyty gol, który padł w wyniku nieporozumienia obrony Huraganu, ustawił dalszy przebieg gry. Wyrównująca bra-

mka padła dopiero po rzucie karnym w drugiej połowie meczu. Decydującym okazał się rzut wolny, który przypieczętował zwycięstwo drużyny z Melgiew.

Jacek Kosierb

## Z żałobnej karty

W ostatnim okresie zmarli następujący mieszkańcy Świdnika:

Bartoszek Edward lat 76 ul. Waryńskiego 12  
Królik Władysław lat 71 ul. Raclawicka 29  
Kościak Czesław lat 62 ul. Sławińskiego 5  
Krzyżan Władysław lat 78 ul. Kolańska 5  
Tatara Zofia lat 47 ul. Jarzębinowa 3  
Skórski Bolesław lat 55 ul. Słowackiego 1  
Stec Józef lat 67 ul. K. Wyszyńskiego 1  
Siedliski Marek lat 46 ul. Raclawicka 31  
Gruła Stanisław lat 50 ul. Partyzantów 5  
Matela Zdzisław lat 66 ul. Słowackiego 1  
Adamczuk Jan lat 56 ul. Sławińskiego 19  
Pogoda Henryk lat 61 ul. Świerczewskiego 1  
Piotrowski Stanisław lat 74 ul. Sławińskiego 12  
Gawroński Kazimierz lat 50 ul. Lamana 55  
Wawryszczuk Czesław lat 45 ul. Waryńskiego 1  
Skowronek Bolesław lat 68 ul. 3 Maja 3  
Kobylas Czesław lat 63 ul. W. Polskiego 92  
Targoński Józef lat 65 ul. Sławińskiego 26  
Bernecki Ryszard lat 47 ul. Al. Lot. Pol. 44  
Słowik Jan lat 41 ul. Sławińskiego 13

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia.

## Komunikaty

Świdnickie koło ZCh-N zaprasza mieszkańców miasta na spotkanie z radnym będącym członkiem Zjednoczenia w dn. 09.05.1993 r. o godz. 19.00 w sali Jana Pawła II (kościół pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła).

Komitet Pomocy SOS Solidarność dziękuje Panom: STANISŁAWOWI IWANIAKOWI, MARKOWI BRZOZOWSKIEMU. Spółka Cywilna „Kom-Bi” za bezpłatny przewóz do Krasnegostawu i z powrotem grupy dzieci występujących w imprezie pt. „Dzieci — Dzieciom 93”.

Dziękujemy również Panu STANISŁAWOWI SZKOLUTOWI radnemu Miejskiej Rady, za systematyczne przekazywanie swoich diet z posiedzeń Rady na konto Komitetu.

Zarząd

## Ogłoszenia

### USŁUGOWY ZAKŁAD INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH TOMASZ CHOINA

ŚWIDNIK ul. Kalinowa 12/56  
ZAKŁAD WYKONUJE

- projekty instalacji obiektów budowlanych
- instalacje elektryczne
- instalacje antenowe
- instalacje domofonowe
- instalacje zabezpieczenia i sygnalizacji alarmowej
- instalacje nagłośnienia
- prace pomiarowo-kontrolne urządzeń elektroenergetycznych

R-41

Liceum Ogólnokształcące  
w ŚWIDNIKU  
ul. Świerczewskiego 13  
za trzudni

- anglistów
- germanistów
- informatyka

R-46

10 m kw. w podw. wniezieniu z siłą i oświetleniem odstąpię.  
Tel. 136-95.

D-48

Sprzedam dom w rozpaczliwej budowie szeregowej w Świdniku.  
Tel. 167-27.

D-45

Sprzedam Volkswagena Passat (1978 — 16 min). Hotelowa 5/38.  
D-44



51-51

„Głos Świdnika” — Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: Danuta JASIŃSKA, Jan KASPRZAK (redaktor techniczny), Anna KONOPKA, Cezary LISTOWSKI (redaktor naczelny), Jan MAZUR, Irena WIERZCHOŚ (sekretarz redakcji) — Adres redakcji: 21-048 Świdnik, Al. Lotników Polskich 1 skr. poczt. 10, tel. centr. 120-61 (wewn. red. 51-51 i 51-57) rozgłosni 51-52 — Druk: Drukarnia Zakładowa WSK „PZL-Świdnik” S.A. Świdnik ul. Al. Lotników Polskich 1 — zam. 410